

Sygn. akt II AKa 46/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2013 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Polański (spr.)
Sędziowie:	SSA Krzysztof Marcinkowski SSO del. Tomasz Koziol
Protokolant:	st. sekr. sądowy Barbara Bolek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Barbary Jasińskiej

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2013 roku sprawy

M. S.

oskarżonego z art.13§1 kk w zw. z art.148§1 kk i inne

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 5 listopada 2012 roku sygn. akt III K 203/11

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata J. T. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonego przed sądem odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego M. S. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Sygn. akt II AKa 46/13

UZASADNIENIE

M. S. oskarżony został o to, że:

I. w dniu 10 sierpnia 2011 roku w O. w województwa (...) działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. C. zadał mu kilka uderzeń ostrzem noża w górną, przednią stronę klatki piersiowej (okolice serca), czym spowodował A. C. obrażenia ciała w postaci rany ciętej położonej na wysokości wcięcia szyjnego mostka o długości 1 cm, długości kanału 1 cm i przebiegu skośnym, rany ciętej położonej na przedniej powierzchni klatki piersiowej, w linii środkowo-obojęzykowej prawej, na wysokości 11 międzyżebra, o długości około 1 cm, położonej poziomo, biegnącej w kierunku biodra prawego o długości około 5 cm, rany ciętej położonej na przedniej powierzchni klatki piersiowej nad przyczepem żebra IV lewego do mostka, długości 1 cm, długości kanału 1 cm, rany ciętej przedniej powierzchni klatki piersiowej położonej na wysokości III żebra po stronie. lewej, bocznie od linii środkowej obojęzykowej,

o długości 2 cm, drążącej w kierunku kręgosłupa (przyśrodkowo) do jamy opłucnej, rany ciętej położonej na przedniej powierzchni przedramienia lewego, od strony kości łokciowej, długości 4 cm, ziejącej, o kanale biegnącym dogłowowo, o długości 5 cm, a w jej dnie przecięcia częściowego brzośca mięśnia zginacza łokciowego nadgarstka, odmy opłucnowej lewostronnej oraz podbiegnięć krwawych położonych na przedniej powierzchni klatki piersiowej w okolicach opisanych wyżej ran oraz w rzucie mostka, które naruszyły czynności narządów ciała na okres powyżej dni siedmiu, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na skuteczne czynności obronne ze strony pokrzywdzonego oraz udzielenie mu w krótkim okresie czasu od zdarzenia fachowej pomocy medycznej,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

II. w dniu 24 listopada 2010 r. w O.województwo (...)przywłaszczył sobie pieniądze w kwocie 2.827,72 złote, które na mocy nieformalnej umowy z A. C.zostały mu powierzone poprzez przelanie na jego konto w Banku (...)w O.przez Ubojnię (...)w N.z tytułu faktury nr (...)za sprzedaż buhaja przez A. C.

tj. o przestępstwo z art. 284 § 2 k.k.,

III. w dniu 15 lipca 2011 roku w O.przywłaszczył sobie pieniądze w kwocie 4.027,16 złote, które przypadkowo zostały przelane na jego konto w Banku (...)w O.przez Ubojnię (...)w N.z tytułu faktury nr (...)za sprzedaż buhaja przez A. C.,

tj. o przestępstwo z art. 284 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 5 listopada 2012 r. sygn. akt III K 203/11 Sąd Okręgowy w Kielcach:

I. oskarżonego M. S., w ramach czynu zarzuconego mu w punkcie I aktu oskarżenia, uznał za winnego tego, że w dniu 10 sierpnia 2011 roku w O., woj. (...), zadając ciosy ostrzem noża spowodował A. C. obrażenia ciała w postaci czterech ran kłuto - ciętych przedniej ściany klatki piersiowej, w tym ranę połączoną z otwarciem światła jamy opłucnej i odmą tej jamy, podbiegnięć krwawych na klatce piersiowej, rany kłuto - ciętej lewego przedramienia połączonej z uszkodzeniem mięśnia zginacza łokciowego nadgarstka, skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonego trwającym dłużej niż siedem dni, to jest popełnienia przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. i za to skazał go na podstawie art. 157 § 1 k.k. na karę 3 lat pozbawienia wolności;

II. oskarżonego M. S. uznał za winnego popełnienia czynów zarzuconych mu w punktach II i III aktu oskarżenia i za to skazał go:

- za czyn opisany w punkcie II aktu oskarżenia, na podstawie art. 284 § 2 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k., na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych przy ustaleniu jednej stawki na kwotę 20 złotych;

- za czyn opisany w punkcie III aktu oskarżenia, na podstawie art. 284 § 1 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k., na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wymiarze 50 stawek dziennych przy ustaleniu jednej stawki na kwotę 20 złotych;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 i 2 k.k. wymierzone wobec oskarżonego w punkcie I i II wyroku kary pozbawienia wolności i grzywny połączył i jako karę łączną wymierzył mu karę 3 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wymiarze 80 stawek dziennych przy ustaleniu jednej stawki na kwotę 20 złotych;

IV. na podstawie art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonej wobec M. S. kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 10 sierpnia 2011 roku;

V. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zarządził zwrot szczegółowo określonych dowodów rzeczowych na rzecz A. C. i M. S.;

VI. zwolnił oskarżonego M. S. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Wyrok powyższy – w całości – zaskarżył apelacją obrońca oskarżonego, zarzucając:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzekania i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony popełnił zarzucane mu w akcie oskarżenia czyny, tj. przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., z art. 284 § 2 k.k. oraz z art. 284 § 1 k.k. pomimo braku jakichkolwiek dowodów winy oskarżonego, w sytuacji gdy:

- jedynym dowodem obciążającym oskarżonego są niespójne zeznania świadka A. C., co pozbawia je przymiotu wiarygodności, nadto świadek miał problemy rodzinne i w przeszłości miał nieudaną próbę samobójczą będącą reakcją na problemy rodzinne,

- istnieje szereg wątpliwości, które wykluczają sprawstwo i winę oskarżonego, a od wyjaśnienia których bez podania przyczyny Sąd I instancji odstąpił,

- z pełnymi wyjaśnieniami oskarżonego, dotyczącymi kwestii przekazania pokrzywdzonemu kwot ze sprzedaży bydła w sposób jednoznaczny i nie pozostawiający żadnych wątpliwości, korespondują dokładne daty wpłat i wypłat oraz ich wysokości ujawnione w wyciągu z rachunku bankowego oskarżonego;

2) naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 7 k.p.k. polegające na dokonaniu przez Sąd I instancji wadliwej, nie mającej wsparcia w zebranych materiale dowodowym, oceny dowodów zebranych w niniejszej sprawie, a zwłaszcza oceny depozycji pokrzywdzonego i danie im wiary, a dalekiej dowolności ze strony Sądu przy ocenie dowodów, zaniechaniu przez Sąd dokładnego ustalenia okoliczności faktycznych ze wskazaniem na jakiej podstawie uznaje je za udowodnione, a inne za niewiarygodne;

3) naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 4 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez uwzględnienie jedynie okoliczności niekorzystnych dla oskarżonego i pominięcie wszelkich okoliczności świadczących na jego korzyść, jak też rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;

4) naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 392 § 1 k.p.k. polegające na nieprzesłuchaniu przed Sądem I instancji świadka S. M., a jedynie odczytanie jego zeznań złożonych w postępowaniu przygotowawczym, pomimo że jest on świadkiem niezwykle istotnym dla przedmiotowej sprawy, gdyż jako ostatni widział razem oskarżonego i pokrzywdzonego przed zdarzeniem z dnia 10 sierpnia 2011 roku.

Obrońca oskarżonego wniósł o dopuszczenie dowodów:

- z opinii biegłego z zakresu badań kodu genetycznego DNA (lub innego właściwego) na okoliczność, czy na odzieży oskarżonego, w tym koszulce i butach znajdują się ślady biologiczne, w tym naskórek pokrzywdzonego;

- z opinii biegłego z zakresu chemii na okoliczność, czy na odzieży zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonego znajdują się ślady kapsaicyny alkalidowej (lub innej pochodnej) wskutek rozpylenia gazu łzawiącego/pieprzowego.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego M. S. od zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Z ostrożności procesowej - w przypadku uznania, że oskarżony popełnił zarzucane mu czyny w sposób przyjęty przez Sąd I instancji, obrońca zarzucił rażąco niewspółmierność (surowość) kary w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości oraz winy, jak również faktu, iż oskarżony spędził już w areszcie 15 miesięcy i wniósł o wymierzenie oskarżonemu znacznie łagodniejszej kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest niezasadna. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Okręgowy postąpił prawidłowo zarówno oceniając dowody i dokonując na ich podstawie ustaleń faktycznych, jak i wymierzając oskarżonemu kary.

W sprawie niniejszej przedstawione zostały – przez oskarżonego i pokrzywdzonego - dwie sprzeczne ze sobą wersje wypadków. Sąd Okręgowy wykazał jednak, że wyjaśnienia oskarżonego są niewiarygodne, bo, m.in.:

- oskarżony zmieniał je zarówno w zakresie dotyczącym okoliczności, w jakich w listopadzie 2010 r. i lipcu 2011 r. miał zwrócić pokrzywdzonemu pieniądze wypłacone ze swojego konta (str. 13-15 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 699-701), jak również co do zdarzenia w dniu 10 sierpnia 2011 r. (tj., czy widział w tym dniu u pokrzywdzonego jakieś rany - str. 33 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 719);

- są one sprzeczne nie tylko z zeznaniami pokrzywdzonego, czy właścicielki ubojni, J. K. (1) (co do tego, czy przelanie pieniędzy pokrzywdzonego na konto oskarżonego w czerwcu 2011 r. było celowe, czy też nastąpiło przez przeoczenie - str. 11 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 697), ale także z zeznaniami matki oskarżonego, H. S. (str. 15, 34 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 701, 720).

W takiej sytuacji, za wadliwą uznać należy konstrukcję uzasadnienia apelacji. Obrońca w pierwszej kolejności przytoczył bowiem wersję wydarzeń podaną przez oskarżonego, tak jakby Sąd I instancji nie wykazał, że jest ona niewiarygodna. Aby móc się powołać na wyjaśnienia oskarżonego, skarżący powinien zaś przede wszystkim udowodnić, że wadliwe było takie postąpienie tego Sądu. Próżno jednak szukać w apelacji obrońcy jakiegokolwiek odniesienia się do argumentacji Sądu I instancji, leżącej u podstaw uznania wyjaśnień oskarżonego za nieprawdziwe.

Dodać należy, że za słuszością uznania wyjaśnień oskarżonego za niewiarygodne przemawia ich niespójność logiczna. Niemożliwe, przede wszystkim z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego, byłoby pogodzenie, z jednej strony – jak to sugerował oskarżony - zamiaru pokrzywdzonego, by popełnić samobójstwo, a z drugiej strony – w tym samym czasie – podejmowanie przez niego działań realizujących wymyślną intrygę skierowaną przeciwko oskarżonemu. Skoro pokrzywdzony miał być w takim stanie psychicznym, że chciał popełnić samobójstwo, to zupełnie niezrozumiałe i nielogiczne byłoby jego dążenie do zaskodzenia oskarżonemu, z którym przecież wcześniej pozostawał w dobrych relacjach. Mało tego, intryga uknuta przez pokrzywdzonego przeciwko pokrzywdzonemu musiałaby być planowa w najdrobniejszych szczegółach, bo przecież dla jej ukrycia pokrzywdzony posunąć by się musiał nawet do tego, że poszedł do właścicielki ubojni, by zapytać ją, dlaczego nie otrzymał jeszcze pieniędzy, co miało uwiarygodnić jego wersję wydarzeń. Takiej przemyślności nie sposób jednak podejrzewać u pokrzywdzonego, nawet uwzględniając, że o jego przewrotności na pewno świadczy to, iż z pomocą oskarżonego starał się ukryć swoje dochody przed żoną.

Wersji prezentowanej przez oskarżonego o rzekomych zamiarach samobójczych pokrzywdzonego przeczą zresztą w sposób jednoznaczny opinie lekarskie, w których bez żadnych wątpliwości stwierdzono, że obrażenia ciała pokrzywdzonego nie mogły zostać zadane własną jego ręką, lecz musiały być skutkiem zadania mu ciosów przez inną osobę.

Wyjaśnień oskarżonego, jakoby zwrócił pieniądze pokrzywdzonemu nie potwierdza wyciąg z konta bankowego oskarżonego. To, że pieniądze i to w wysokości zbieżnej z kwotami należnymi pokrzywdzonemu zostały pobrane przez oskarżonego nie stanowi jeszcze dowody, że zostały one przekazane pokrzywdzonemu. Było to oczywiste nawet dla matki oskarżonego, która zeznała, że nic na podstawie wyciągów z konta oskarżonego nie ustaliła (k. 434). Tym bardziej powinno to więc być oczywiste dla skarżącego.

Sąd nie ma obowiązku badania każdej dającej się teoretycznie skonstruować wersji wydarzeń, a jedynie powinien rozważyć te wersje, które mają oparcie w zebranych w sprawie dowodach. Nie było zatem podstaw w niniejszej sprawie do rozstrzygnięcia wątpliwości, czy obrażenia ciała zadał pokrzywdzonemu ktoś inny niż oskarżony, bo wersja taka – choć możliwa – nie wynika z żadnego dowodu. Nie tylko bowiem nie wspierają jej zeznania pokrzywdzonego, czy też któregokolwiek ze świadków, ale nawet wyjaśnienia oskarżonego. Więcej nawet, sugerowane przez oskarżonego przyczyny powstania obrażeń pokrzywdzonego, tj. rzekoma próba samobójcza, przeczą takiej wersji.

Z powodu braku dowodów nie można też brać pod uwagę wersji, iż atak oskarżonego na pokrzywdzonego został spowodowany tym, że pokrzywdzony bezpodstawnie domagał się od oskarżonego zwrotu pieniędzy, które wpłynęły na konto tego ostatniego, w sytuacji gdy zostały one już wcześniej – jak to twierdził oskarżony – zwrócone pokrzywdzonemu. Nic bowiem o takim motywie zaatakowania pokrzywdzonego nie wspominał w swoich wyjaśnieniach oskarżony, a tym bardziej nie można o nim wnosić z zeznań pokrzywdzonego.

Konsekwencją powyższych uwag musi być stwierdzenie, że wyjaśnienia oskarżonego nie tłumaczą w sposób spójny logicznie okoliczności, w jakich pokrzywdzony został zraniony. Jeśli się więc nadto uwzględni inne dowody – pośrednio obciążające oskarżonego – to trafność odrzucenia przez Sąd I instancji wyjaśnień oskarżonego jako niewiarygodnych nie może budzić żadnych wątpliwości.

Skoro zaś poprawności rozumowania Sądu I instancji uzasadniającej niewiarygodność wyjaśnień oskarżonego obrońca nie obalił, to nie może on skutecznie powoływać się na te wyjaśnienia, bo oparte na nich zarzuty tego skarżącego odnoszą się do zupełnie innego stanu faktycznego niż ten, który ustalił Sąd I instancji bez wykazania nieprawdziwości tego stanu faktycznego.

Sąd Okręgowy wytłumaczył też, dlaczego uznał za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego, wskazując m.in., że:

- są one zgodne z zeznaniami właścicielki ubojni, J. K. (1) (str. 10-11, 13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 696-697, 699), a także z zeznaniami J. K. (2) (str. 12 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 698), a co do zdarzenia w dniu 10 sierpnia 2011 r. z zeznaniami T. S. i A. K. (w zakresie użycia gazu przez oskarżonego – str. 25 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 711) oraz P. K. i T. C. (co do konsekwentnego wskazywania przez pokrzywdzonego na oskarżonego jako sprawcę ataku - str. 26-28 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 712-714),

- potwierdza je fakt posiadania przy sobie faktur przez pokrzywdzonego (str. 11-12 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 697-698), a co do zdarzenia w dniu 10 sierpnia 2011 r.: oględziny miejsca zdarzenia i samochodu pokrzywdzonego (str. 28 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 714), ślad krwi pokrzywdzonego na lewym bucie oskarżonego (str. 28-29 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 714-715), oględziny odzieży pokrzywdzonego (str. 29 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 715), opinie lekarskie (str. 29-31 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 715-717),

- logicznie i zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego wskazują jako powód działania oskarżonego w dniu 10 sierpnia 2011 r. fakt niezwrócenia przez niego pokrzywdzonemu pieniędzy (str. 12-13 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 698-699).

Obrońca nie wskazał natomiast, z jakimi to dowodami pozostają w sprzeczności zeznania pokrzywdzonego o użyciu przez oskarżonego gazu łzawiącego, kopaniu przez niego pokrzywdzonego po całym ciele i uderzeniu go w głowę. Jest zaś – jako to wskazano wyżej - wręcz przeciwnie niż twierdzi skarżący, bo użycie jakiegoś gazu potwierdzają zeznania T. S. (k. 36) i A. K. (k. 34, 429).

Dowodami pośrednio potwierdzającymi zeznania pokrzywdzonego są też – oprócz opinii lekarskich, z których wynika, że pokrzywdzony nie mógł sam sobie zadać stwierdzonych u niego ran – zeznania policjantów K. W. (k. 178v, 480) i M. C. (k. 204v, 481), wskazujące na to, że oskarżony uciekł przed nimi. Nie jest zatem prawdziwy zarzut obrońcy, jakoby zeznania pokrzywdzonego nie zostały poparte żadnym dowodem.

Podważanie przez obrońcę ważkości stwierdzenia krwi pokrzywdzonego na bucie pokrzywdzonego – oparte na tym, iż była jej „mikroskopijna ilość” – jest nietrafne. Już sam tylko fakt, że krew pokrzywdzonego znalazła się na bucie pokrzywdzonego potwierdza wiarygodność zeznań pokrzywdzonego co do tego, że został zaatakowany przez oskarżonego, w tym także nożem. Od razu wyjaśnić należy, że z opinii z zakresu badania DNA wynika jednoznaczny wniosek, że krew na bucie oskarżonego była krwią pokrzywdzonego, jak to trafnie zauważył Sąd Okręgowy (str. 28 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 714). W opinii tej nie wskazano bowiem jedynie grupowej

zgodności krwi dowodowej z krwią pokrzywdzonego, ale wyraźnie stwierdzono, że zbieżność ta jest tak olbrzymia, że z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością zabezpieczona krew pochodzi pokrzywdzonego (k. 187).

Niewielka ilość tej krwi nie może podważać powyższego stwierdzenia, tym bardziej jeśli się weźmie pod uwagę, że:

- oskarżony nie potrafił przekonująco wyjaśnić, w jaki inny sposób niż ten podany przez pokrzywdzonego krew pokrzywdzonego znalazła się na bucie oskarżonego,

- oskarżony miał wystarczająco dużo czasu, aby usunąć inne ślady krwi pokrzywdzonego ze swojego ubrania (a nawet je ukryć) i obuwia, bo nie został zatrzymany od razu po zdarzeniu, lecz miał czas (jak wynika z zeznań policjantów) nawet na to, by się umyć; w pewnym zresztą sensie to, że krwi pokrzywdzonego na bucie oskarżonego było niewiele może tłumaczyć, dlaczego oskarżony jej nie usunął – mogło to wszak wynikać z niezauważenia jej z powodu właśnie niewielkiej jej ilości.

W tym miejscu odnieść należy się do twierdzeń oskarżonego, jakoby z kierowanych do niego wypowiedzi policjantów miało wynikać, iż mogą oni nanieść krew pokrzywdzonego na ubranie i buty oskarżonego. Tego rodzaju spiskowa teoria mająca tłumaczyć istnienie tego dowodu obciążającego oskarżonego (a nadto również niekorzystnych zeznań policjantów na temat ucieczki oskarżonego przed nimi) dążeniem policjantów do pogrążenia oskarżonego nie jest przekonująca, bo nie tylko że pojawiła się ona dopiero w trakcie postępowania, gdy oskarżony znał już dowody świadczące przeciwko niemu, ale także nie uwzględnia tego, że są również inne dowody, które przeczą jego wyjaśnieniom, jak choćby opinie lekarskie. W takiej sytuacji należałoby przyjąć, że w zмовie z pokrzywdzonym przeciwko oskarżonemu byli nie tylko policjanci, ale także lekarze, którzy wydawali opinie w niniejszej sprawie, a takie założenie jest tak absurdalne, że nie sposób uznać je za prawdziwe. Zwrócić przecież należy uwagę, że pokrzywdzony – bez dostępu do specjalistycznej wiedzy medycznej – nie byłby w stanie spowodować u siebie takich obrażeń, które wskazywałyby na to, że nie zadał ich sobie sam, lecz że musiała to zrobić inna osoba.

W tych warunkach – mając także na uwadze trafne spostrzeżenia Sądu Okręgowego w tym zakresie (str. 33-34, 35 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 719-720, 721) - nie sposób też zgodzić się z obrońcą, jakoby wiarygodność zeznań pokrzywdzonego budziła wątpliwości z powodu rzekomego wypowiedzianego przez niego myśli samobójczych. To, że pokrzywdzony próbował popełnić samobójstwo i miał problemy rodzinne, samo w sobie nie podważa wiarygodności zeznań pokrzywdzonego, w szczególności zaś jego zdolności w zakresie postrzegania rzeczywistości, zapamiętywania postrzeżeń i ich odtwarzania, tym bardziej w sytuacji, gdy Sąd Okręgowy przyjął, że wiarygodne są zeznania pokrzywdzonego, iż tylko raz targnął się na życie, a zachowanie pokrzywdzonego w dniu 10 sierpnia 2011 r. wynikające z chęci zakupu sprzętu rolniczego, przeczy temu, by mógł wówczas deklorować zamiar popełnienia samobójstwa (str. 33 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 719).

Nie odnalezienie noża nie podważa wiarygodności zeznań pokrzywdzonego. Jak to już stwierdzono, oskarżony nie został zatrzymany bezpośrednio po zdarzeniu (wynika to nawet z jego wyjaśnień), zatem miał na tyle dużo czasu, by ukryć nóż.

Obrońca nie wskazał, jakie to inne konkretne wątpliwości budzą zeznania pokrzywdzonego. To bowiem, że są one sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego, w sytuacji gdy Sąd Okręgowy wykazał nieprawdziwość tych wyjaśnień, nie może wywoływać takich wątpliwości.

Nietrafnie obrońca zarzucił, że Sąd I instancji nie przesłuchał na rozprawie świadka S. M.. Wbrew twierdzeniom skarżącego z zeznań tego świadka nie wynika wcale, by widział on razem oskarżonego i pokrzywdzonego bezpośrednio przed zdarzeniem w dniu 10 sierpnia 2011 r. S. M. zeznał bowiem jednoznacznie, że tego dnia nie widział pokrzywdzonego, a jedynie oskarżonego (k. 82v-83). Zresztą nawet w uzasadnieniu apelacji obrońca wskazał tylko, że S. M. zeznał, iż widział, jak około południa w dniu 10 sierpnia 2011 roku na jego posesję przyszedł oskarżony (a nie jak błędnie wskazano w apelacji pokrzywdzony) w celu odebrania pozostawionego tam roweru. Gdyby zaś zeznania S. M. – w zamiarze skarżącego – miały potwierdzać to, że oskarżony i pokrzywdzony pozostawali w dobrych relacjach przed zdarzeniem w dniu 10 sierpnia 2011 r., to bezpośrednie przeprowadzenie tego dowodu nie było

konieczne, bo w sprawie okoliczność ta była niesporna (gdyby było inaczej, to pokrzywdzony nie zaproponowałby przecież oskarżonemu wspólnej jazdy samochodem, a oskarżony by się na to nie zgodził). Nie oznacza to jednak, że oskarżony nie miał motywu, by zaatakować pokrzywdzonego. Motyw ten został wskazany przez Sąd Okręgowy jako wynikający z żądania przez pokrzywdzonego zwrotu sprzeniewierzonych i przywłaszczonych pieniędzy (str. 25 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 711). obrońca do rozumowania Sądu I instancji także w tym zakresie w ogóle się nie odniósł, zatem za zupełnie bezpodstawne musi być uznane jego twierdzenie, jakoby oskarżony nie miał motywu by zaatakować pokrzywdzonego, z którym wcześniej pozostawał w dobrych relacjach.

Nie wskazał też obrońca żadnych konkretnych logicznych błędów w rozumowaniu Sądu Okręgowego, więc i zarzut rzekomej niewłaściwej oceny dowodów uznać należy za całkowicie dowolny. Przytaczanie – nawet obszernie – orzeczeń sądowych nie może zastąpić odniesienia się do realiów konkretnej sprawy, w której wnoszony jest środek odwoławczy, i jednoznacznego wskazania, na czym polegają błędy logiczne.

Nie jest też zasadny zarzut rażącej, niewspółmiernej surowości wymierzonych oskarżonemu kar, a w szczególności kary pozbawienia wolności. Mieć przecież należy na uwadze wszystkie te okoliczności obciążające, które trafnie Sąd Okręgowy wskazał uzasadniając wymiar kar orzeczonych oskarżonemu, a to wysoki stopień społecznej szkodliwości wynikający z zaatakowania przez oskarżonego zdrowia i mienia pokrzywdzonego, braku okoliczności ograniczających oskarżonemu możliwość zachowania się przez niego zgodnie z prawem, a nadto także liczbę ciosów, motywację oskarżonego, wysokość szkody, zaplanowany sposób działania oskarżonego, nadużycie przez niego zaufania, którym obdarzył go pokrzywdzony (str. 44-46 uzasadnienia zaskarżonego wyroku; k. 730-732). Wszystkie te okoliczności obciążające – nawet mając na uwadze okoliczności łagodzące, które przecież i Sąd Okręgowy brał pod uwagę – powodują, iż kary wymierzone oskarżonemu nie mogą być uznane za surowe. Skarżący nie wskazał na żadne tego rodzaju okoliczności, które podważyłyby słusność wymierzonych oskarżonemu kar, w istocie ograniczając się tylko do wskazania na jego wcześniejszą niekaralność i długość stosownego wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania. Ogólnikowe rozważania skarżącego na temat zasad orzekania kar nie mogą odnieść zamierzonego przez niego skutku, skoro nie odniesione zostały do realiów niniejszej sprawy.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity Dz.U. z 2009 r., Nr 146, poz. 1188, ostatnia zmiana Dz.U. z 2011 r., Nr 142, poz. 830), a także § 2 ust. 2 i 3 oraz § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. z 2002 r., Nr 163, poz. 1348, ostatnia zmiana Dz.U. z 2012 r., poz. 150) zasądził Sąd Apelacyjny od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. T. tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym kwotę 738 zł, w tym 138 zł jako podatek od towarów i usług.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, mając na uwadze sytuację materialną oskarżonego.